Nr. 22. Kraków, Piątek 27 Stycznia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigar i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Po Sejmie.

II.

Dyskusye budżetowe, które w innych ciałach parlamentarnych mają zazwyczaj charakter przeważnie polityczny — w Sejmie galicyjskim przeciwnie zazwyczaj nie zbaczają z tych torów, które im sama natura przedmiotu wskazuje. — Z wyjątkiem corocznie powtarzającej się jednej mowy ruskiej — zazwyczaj posła Antoniewicza — która zwykle zbacza silnie na tory polityczne, są to dyskusye przeważnie finansowe. Niedawno jeszcze głównym ich przedmiotem, a co roku się powtarzającym, była kwestya innego sposobu pokrywania niedoboru, a nie przez same dodatki do podatków bezpośrednich, a mianowicie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych, czego głównie domagał się poseł Abrahamowicz. Obecnie, gdy wykonaniu tej myśli stają na przeszkodzie liczne, a przeważnie przez rząd czynione trudności — dyskusye budżetowe już od dwóch lat nie ku dochodom, lecz ku wydatkom się zwracają, a tematem ich głównym oszczędność. Zazwyczaj przy tej sposobności przedstawia się sejmowi stan finansowej gospodarki w kraju w świetle bardzo ponurem, a przedstawiając, o jakie miliony wzrosły wydatki krajowe w ostatnich 20 latach, mówi się o „finansowej przepaści,“ ku której się zbliżamy. Jeden z posłów nawet chciał naprawdę wmówić w Sejm, że ilekroć sesya sejmowa się rozpoczyna, — opodatkowani „drżą“ — bo są pewni, iż nastąpi nowe podwyższenie dodatków do podatków na cele krajowe. Odpowiedziano mu cyframi, z których okazało się, że w ostatnich czterech latach uchwalane przez Sejm dodatki do podatków, krajowe i indemnizacyjne spadły, razem wzięte, o 3½ ct. od każdego złr. podatku — gdy bowiem na r. 1885 uchwalono razem na te dwa fundusze 61½ ct. dodatku, obecnie wynoszą te dodatki 58 ct., dodatek indemnizacyjny bowiem spadł w tym czasie o 4½ ct. – a krajowy podniósł się o 1 ct. Nie ma więc powodu mówić, że „opodatkowani drżą“ na myśl nowej sesyi sejmowej — a raczej należało to zastosować do Rady państwa, w której ów poseł zasiada!

Oszczędność — to złote słowo i zdrowa zasada, ale nie należy jej nadużywać. Podniesiona do wysokości programu ekonomicznego a wykonana z całą ścisłością, doprowadza do ograniczenia i zmniejszenia skali potrzeb warstw zamożniejszych, na czem traci wszelki producent, traci przemysłowiec i kupiec. Zastosowana zaś bezwzględnie do finansów krajowych znaczy i znaczyć musi cofnięcie Sejmu z drogi na jaką od lat wstąpił: popierania według możności krajowej produkcyi tak na rolniczem, jak i na przemysłowem polu. Budżet krajowy nie jest przez żadną władzę Sejmowi narzucany — przeciwnie, wszelkie wydatki ściśle są badane przez komisyę budżetową Sejmu, która jest właściwą komisyą oszczędnościową i tę funkcyę bardzo ściśle spełnia, przez sumienne zbadanie każdego wydatku, jaki ma być uchwalonym. Budżet krajowy rozwijał się naturalnie, rzec by można organicznie w ten sposób, iż przed reprezentacyą krajową stawały istotne a nowe potrzeby, które zaspokojone być musiały, jeżeli reprezentacya kraju ma swoje zadanie spełnić.

Kiedy w r. 1866 obejmowano fundusz krajowy w autonomiczny zarząd Wydziału krajowego — przejęto od biurokracyi w najopłakańszym stanie drogi i szpitale. Jedno i drugie stało wówczas na poziomie, na jakim tylko w krajach zupełnie niecywilizowanych stać może. Wahać się tu nie było można — ze stanu takiego wyjść było koniecznością — nie można było dłużej zezwolić, aby produkta krajowego rolnictwa i przemysłu tonęły po nieprzebytych drogach, zanim się dostaną na targ, albo żeby szpitale były tylko ciężarem kraju, nie spełniając swej funkcyi społecznej, jaką jest ratowanie zagrożonej siły produkcyjnej pracy. Musiało się tu przyjąć program cywilizacyjnej reformy, a wykonanie programu takiego jest zawsze kosztownem. Wkrótce stanął przed Sejmem trzeci obowiązek: szkoły ludowe, od którego znowu pod karą zupełnego zaniedbania rozwoju kraju cofnąć się nie było można. W roku 1872 uchwalone a w r. 1873 sankcyonowane ustawy szkolne, z któremi zresztą i tak spóźniła się znacznie Galicya, nałożyły, ale też nałożyć musiały na kraj ciężar niemały. Dodać wszakże należy, że ciężar ten jest dla funduszu krajowego mniejszy, niż sobie zwykle wyobrażamy — gdy bowiem drogi kosztują (według budżetu na r. 1888) 910.933 złr. — a koszta leczenia ubogich chorych 693.000 złr. — razem przeto przeszło 1½ miliona — wydatek na cele wykształcenia i oświaty wynosi 745.679 złr., w czem szkoły ludowe 577.634 złr. — Uznać jednak wkrótce musiano, iż na tem stanąć nie można i że sprawy ekonomicznego rozwoju kraju muszą znaleść w funduszu krajowym pomoc i poparcie. Szkoły rolnicze, leśne, ogrodnicze i weterynarskie — zalesienie wydm piaszczystych — ważna sprawa badania głębszych pokładów ziemi — popieranie górnictwa, zwłaszcza naftowego — i t. p. składają się na rubrykę budżetu „na cele rolnictwa i górnictwa“ 208.060 złr. — budowle wodne (regulacye i melioracye) 183.418 złr. — wreszcie przemysł krajowy z kwotą 93.492 złr. Te cztery rubryki: drogi, szpitale, szkoły i sprawy ekonomicznego podniesienia kraju, w łącznej kwocie 2,834.582 złr. reprezentują cywilizacyjną działalność autonomicznej reprezentacyi kraju, działalność, którą można udoskonalać, ażeby była skuteczniejszą, ale w której absolutnie cofać się nie można, bo to jest właśnie — obok politycznych — największy realny pożytek, jaki kraj z autonomii mieć może. Inne pozycye budżetu reprezentują wydatki, z ustawy płynące (np. kwaterunkowe żandarmeryi, szupaśnictwo, budowa koszar) wydatki nieuniknione na reprezentacyę i zarząd — wreszcie wydatek wynoszący już 417.841 złr. na oprocentowanie i umorzenie długu krajowego, powstałego częścią z nieuniknionej konieczności kilkakrotnych wielkich pożyczek głodowych — częścią z wielkiego grzechu Wydziału krajowego i dawniejszego składu Sejmu: zbytkownej budowy gmachu sejmowego kosztem około 1½ miliona. Oto obraz naszego budżetu krajowego i jego stopniowego rozwoju.

Nie twierdzimy, żeby się w tem wszystkiem nie dało tu i owdzie przeprowadzić zaoszczędzeń, ani też, żeby zawsze, każdy wydatek na cele produkcyjne uczyniony, w rezultacie dopisał. Błędy są nieuniknione — nieomylnym nikt nie jest. Pierwsze np. lata akcyi na polu przemysłu niejeden błąd wykazują. Ale twierdzimy, że komisya budżetowa Sejmu była zawsze i jest bardzo oszczędną — że gdyby nawet wybrać oszczędnościową komisyę, to ona na budżecie, wynoszącym 4,417.000 złr. zaledwieby kilkanaście tysięcy zaoszczędzić mogła, — że jeżeliby chciano zaoszczędzić więcej, a zwłaszcza tyle, by opodatkowanym przynieść ulgę, to musianoby cofnąć się na drodze popierania cywilizacyjnego rozwoju kraju, tego zaś nikt dobrze myślący krajowi doradzać nie może. Dążyć tylko należy do tego, aby 1) dodatków do podatków nie podnosić, więc opodatkowanym ciężarów nie przysparzać — a od czterech lat już się to stale osiąga — 2) aby w granicach dzisiejszego krajowego opodatkowania każdy wydatek był ekonomicznie zrobiony i w sposób zapewniający możliwie największą jego skuteczność. Tego zaś nie osięgnie się przez żadną komisyę, ani ankietę — na to są dwa tylko środki: 1) możliwie najlepszy skład samego Wydziału krajowego, jako władzy administracyjnej — 2) możliwie najlepsza kontrola Sejmu, przez komisye sejmowe wywierana.

I oto powody, dla których Sejm odrzucił wnioski o komisye i ankiety oszczędnościowe, w przekonaniu o zupełnej ich bezużyteczności wobec tej natury krajowego budżetu naszego, jaką rozwinęliśmy powyżej, wobec niemożności cofnięcia się z drogi programu ekonomicznego i cywilizacyjnego, na którą Sejm wstąpił, a na której miarkuje się jednak i ogranicza tą myślą, żeby ciężarów nie podwyższać. Tej myśli też się nie sprzeniewierzył: dodatek krajowy jest na rok 1888 uchwalony w tej samej, co w zeszłym roku wysokości, t. j. 31 ct. — dodatek indemnizacyjny został równocześnie zniżony z 28 na 27 ct. od 1 złr. podatków bezpośrednich.

Budżet rosyjski na r. 1888.

Już podaliśmy w ogólnych zarysach budżet rosyjski na r. 1888 i dołączyli do niego nasze uwagi głównie z tego powodu, że układ jego i wywody, dołączone doń przez ministra skarbu Wiszniegradzkiego, służą za podstawę do twierdzenia — a raczej dowodu, iż Rosya ma szczerę pragnienie utrzymania pokoju.

Mimo dołączonych już uwag nie zawadzi zastanowić się bliżej nad tym budżetem, bo jest on istotnie nader interesujący głównie tem, że nietylko nie wykazuje żadnego niedoboru, ale nawet nadwyżkę, malutką wprawdzie, ale zawsze nadwyżkę, co jest wielce charakterystycznem nietylko w porównaniu z budżetami innych państw europejskich, ale szczególnie w porównaniu z dawniejszemi budżetami rosyjskimi i to w roku powszechnego zbrojenia się i znacznych wydatków nadzwyczajnych.

Dla porównania zestawiamy poniżej budżety dochodów i wydatków z 1888 i 1887, a mianowicie:

	1888 r.	1887 r.
A) Dochody zwycz. wynosiły łącznie	851.767.628 rs.	793,197.766 rs.
B) Nadzwycz.	33,724.895 „	84,972.828 „
C) Przechod.	2.589.587 „	3,171.078 „
Razem	888,082.110 rs.	881,341.672 rs.
A) Wydatki zwycz. wraz z nieprzewidz.	851,242.423 rs.	829,756.400 rs.
B) Nadzwycz.	34,250.100 „	48,414.194 „
C) Przechod.	2.589.587 „	3,171.078 „
Razem	888.082.110 rs.	881,342.672 rs.

Powiększenie się dochodów zwyczajnych o 58 5 mil. rubli wynikło z większych dochodów, preliminowanych w 28 głównych pozycyach, chociaż równocześnie przyjęto, że w 11 innych pozycyach dochody będą mniejsze. Główny wzrost dochodów jest w rubrykach podatków i opłat z czego preliminowany jest przychód o 45 5 mil. rubli wyższy niż rok przedtem.

Między podatkami są dwie nowe pozycye: 1) akcyza od nafty do oświecania, preliminowana na 5 mil., i 2) akcyza od zapałek, obliczona na 1 mil. rubli. Czy te obliczenia nie zawiodą, to przyszłość pokaże. Dochód z podatku gruntowego preliminowany jest blisko o 3 mil. wyżej — a to na podstawie podwyższenia tego podatku w 22 guberniach. — Dochód z ceł ma przynieść 124,583.000 rubli, a więc prawie 9 mil. więcej, niż w r. 1887. Jednak — jak minister sam przyznaje — to zwiększenie jest tylko pozorne, a powstało stąd, że rubel metaliczny policzono za 1 rs. 80 kop. asygnacyjnych, podczas gdy w roku przeszłym liczono go po 1 rs. 67 kop. Otóż jeżeli się weźmie wartość metaliczną, to dochód z ceł jest preliminowany w takiej samej wysokości jak roku przeszłego.

Otóż w tej pozycyi może być zawód bardzo wielki. Bo z 115 mil. rubli, które na rok przeszły były preliminowane, wpłynęło przez pierwsze trzy kwartały mało co więcej nad 57 mil., czyli zaledwie połowa jako nieunikniony skutek znacznie zmniejszonego przywozu. Rozumie się samo przez się, iż nie ma najsłabszych widoków, by w roku obecnym przywóz obcych towarów mógł się powiększyć; przeciwnie jest wielce prawdopodobnem, że przywóz będzie jeszcze mniejszy, skutkiem czego dochód z ceł nie dosięgnie tego, co było w r. 1887.

Więcej widoków powodzenia może mieć preliminarz dochodów z opłat od trunków — i prawdopodobnie nie zawiedzie oczekiwanie, chociaż dochód zamiast dotychczasowych 236·45 mil. wstawiono w kwocie 252·53 mil. W r. 1887 w pierwszych trzech kwartałach dochód z tego źródła przyniósł o 8 mil. więcej ponad preliminarz; podobnie może być i w roku bieżącym. Mniej widoków spełnienia się mają budżetowe oczekiwania co do większych dochodów z akcyzy tytuniowej i z ruchu na skarbowych kolejach żelaznych.

Takie jest zapatrywanie na preliminarz tegorocznych dochodów. Gdyby stosunki pozostały mniej-więcej takie, jakie były w roku przeszłym, to i tak zawiodą oczekiwania nie w jednej ważnej rubryce; — a cóż dopiero będzie, jeżeli stosunki ulegną zmianie na gorsze?

Wydatki preliminowane powiększyły się w łącznej sumie o 21 mil. rubli głównie z powodu niskiego kursu rubla w rubrykach „długu zagranicznego“ i zarządu „ministerstwa skarbu“. Większe są również wydatki w ministerstwie komunikacyi o przeszło 3 mil. z powodu powiększenia kosztów ruchu na kolejach skarbowych, wobec czego nadzieja większych dochodów z tego źródła jest bardzo wątpliwą. — Mniejsze wydatki wstawiono tylko w ministerstwie wojny — o 54.443 rubli; w budżecie, który sam 208·4 mil. rubli wynosi, jest to bagatelka nic nie znacząca; ale minister skarbu chełpi się nią, bo w sprawozdaniu do cara mówi:

„Trzeba mieć nadzieję, że ta okoliczność, dając nowy dowód głębokiego i szczerego zamiłowania pokoju Waszej Cars. Mości, wesprze politykę pokojową W. C. M., politykę, która od Rosyi usunie plagi i klęski wojenne, a wiernym poddanym W. C. M. da sposobność cieszyć się błogimi skutkami pokoju i pod berłem samodzierżstwa statecznie postępować torem dalszego ekonomicznego rozwoju“.

Czy car pragnie szczerze pokoju, w to można nie wątpić, jeżeli się tak komu podoba; — ale nikt nie weźmie za oznakę i dowód, iż pokój jest zapewniony ze strony Rosyi, tego, że wydatki ministerstwa wojny zostały preliminowane o 50.000 rubli mniej, niż roku przeszłego, bo nie potrzeba więcej pracy, jak tylko tyle, ile jej było potrzeba do napisania, aby cały budżet obalić i kredytami nadzwyczajnemi, nakazanemi samowładnie przez cara, uzupełnić wojenne przygotowania takie, jakie się uzna za konieczne.

Sprawozdanie ministra skarbu jest obszerne i dość szczegółowe. Z obszernego wywodu zanotujemy tu tylko niektóre ustępy

I tak, co do bilansu handlu zagranicznego — pisze minister — że wywóz w porownaniu z przywozem dał nadwyżkę w kwocie 205 milionów rubli.

To powinno było wpłynąć na podniesienie kursu rubla asygnacyjnego. Jednakowoż takiego skutku nie było bo — „niepewność położenia politycznego, dalej wielkie zbrojenia się w Europie a wreszcie niektóre sztuczne zarządzenia, skierowane przeciw kredytowi rosyjskiemu, wywołały w niektórych sferach w Europie usiłowanie pozbycia się walorów rosyjskich choćby ze stratą. Skutkiem tego walory rosyjskie w znacznej ilości wracały do Rosyi, a ministerstwo skarbu nie miało środka do przeszkodzenia temu, zwłaszcza że było przekonane, iż sztuczne podtrzymywanie kursu tych walorów, mogłoby doprowadzić tylko do strat znacznych. Ciągły spadek kursu jest bezwątpienia bardzo smutnem zjawiskiem, bo przy niepewności waluty każde przedsiębiorstwo handlowe jest ryzykiem. Otóż dla wzmocnienia kursu walorów można użyć środków tylko w chwili spokojnego nastroju umysłów, przy pewności, że spokój da się utrzymać; w tej mierze należy się spodziewać, że bliskim jest czas, kiedy rozproszą się uprzedzenia przeciw Rosyi.... Wtedy nastanie czas, kiedy będzie można użyć stanowczych i skutecznych środków do utrwalenia rosyjskiej waluty.“

Ustęp powyższy jest iście charakterystyczny — głównie przez zwalanie winy na intrygę sztuczną zagraniczną przeciw kursowi walorów rosyjskich i przez odwołanie się do „uprzedzeń“ przeciw Rosyi co do jej zamiłowania pokoju... Otóż to przyznanie się do niemocy wobec zagranicy i zwalenie winy na innych jest bardzo wymownem świadectwem obecnego stanu Rosyi.

Czy po tem przyznaniu się do niemocy nastąpi jakiś dowód, któryby mógł przekonać Europę, że Rosya istotnie i szczerze pragnie pokoju, to się pokaże pod wiosnę. Tymczasem warto zanotować, co pod wrażeniem tych wywodów ministra skarbu i zaręczeń pokojowych cara piszą dzienniki rosyjskie, zwłaszcza że dzienniki berlińskie nie przestały bynajmniej walczyć przeciw walorom rosyjskim. I tak berlińska *Börsen Ztg.* napisała znowu artykuł przeciw kredytowi rosyj-

---

SĄD OSTATECZNY.

Nowella

przez

Wiktora Gomulickiego.

8

(Ciąg dalszy)

Arkusze, których używał do obwijania, były wypracowaniami uczniów. Nosił je zawsze przy sobie, ale ich nigdy nie czytał i nie zwracał. Wszystkie klasy, od pierwszej do piątej, musiały mu dwa razy do roku daninę taką składać. Treść wypracowań była zawsze jedna: na Boże Narodzenie cztery deklinacye, na Wielkanoc pięć deklinacyj. Za główny warunek stawiano uczniom, aby pisali... na dużych arkuszach.

Zanim Izydor zdążył się opatrzeć, już profesor z pochwyconą zdobyczą znikał w cieniach nocnych. Chód jego, suwający się a cichy, podobny był do ślizgania się na łyżwach ...

— Dziadem był, dziadem zostanie! — mruknął za odchodzącym malarz.

Przełożył wiosło i wędki z jednego ramienia na drugie i szedł dalej.

Już mu błyskało zdaleka okno własnego mieszkania, już słyszał głos gospodyni, kłócącej się z kimś na podwórku, nie skierował jednak kroków wprost do domu, ale zatrzymał się jeszcze przed niziuchnym, zasuniętym w ziemię domkiem, którego jedyne okno oświetlone było płonącą wewnątrz łojówką.

Spojrzawszy przez brudne szyby do środka, ujrzał kilkoro ludzi, skulonych dokoła stołu i pracujących zawzięcie. Najstarszy z nich, majster widocznie, siedział na stołku z podsuniętemi pod siebie nogami i przypatrywał się pod światło wywróconej i naciągniętej na rękę nogawicy od spodni. Był to maleńki, suchy jak drzazga żydek, z siwawą, ostro zakończoną bródką, w okularach na garbatym nosie i z wypiekami na policzkach.

Łojówka nader słabo rozjaśniała izbę, w głębi której majaczyły niewyraźnie łóżka, zasłane pod sam sufit pierzynami, oraz kręciło się kilka kobiet w czepcach.

Malarz zapukał w szybę.

Suchotniczy żydek zeskoczył szybko ze stołka, podbiegł do okna i lufcik otworzył.

— Aj! co ja widzę! to kochane pazydor! (wyraz „pan Izydor“ wymawiał tak prędko, że tworzyło się z nich jedno tylko słowo).

Cmoktał, kłaniał się jarmułką i widocznie rad był bardzo przybyszowi.

— Cóż słychać u Włoska dobrego? — spytał ten ostatni.

— Dobrego? zkąd dobrego? Same najgorsze! Mój zięć, Mendel, siedzi od wczoraj w ratuszu; córka zamknęła sklep i z bachurami przyszła do mnie; syn Mordka bez roboty, a mnie samemu ledwie starczy na wosk i nici. Pojutrze szabas, a moja Ryfka nie wie jeszcze, cy będzie miała z czego upiec *chałę*. Aj! źle na świecie, kochane pazydor!

— Za cóż to Mendel w kozie?

— Za co? Un jego wsadził *przez* żadne racye... *bez* to tylko, co ma złość do mnie. A *bez* co ma do mnie złość? Bez to, co ja poszedłem do niego w tamten piątek, przed szabasem i prosiłem bardzo pięknie, żeby mi dał pare kilke złotych, za to, co ja *bez* cały rok obszywałem jego i jego żonę i jego dzieciów i całą jego *familię*.... Un jest taki łakomy na cudze krew, jak z przeproszeniem.... pluskwa.... Więc dopiero, wpadł z policyantami do mego Mendla, zrobił takich gwałtów, co niech Pan Bóg broni, powiedział, co Mendel ma fałszywy łokieć i fałszywe wagi, kazał jego zaraz brać na ratusz i jeszcze za brodę i za pejsy wytargał... Mój zięć, co jest bardzo delikatny i ma defekt wedle serca, ze wszystkiem się rozchorował, aż musieli do niego na ratusz cyrulika wołać. . . . Więc moja córka zaniosła jemu duchem do mieszkania dziesięć rubli — chociaż, na moje sumienie (a to jest wielgie słowo!) i łokieć był dobry i waga była dobra, ale cóż robić: un jak zechce, to biednego żydka zgubi z bebechami... A czy wie pazydor co un jej powiedział? Powiedział, żeby się bez dwudziestu pięciu rubli nie pokazywała. A zkąd brać tych rublów, kiedy już i *dydków* nie wiele! Aj jaki un jest zły człowiek, to już i Haman nie był gorszy!

Izydor w czasie opowiadania targał wąsy niespokojnie; wreszcie rzekł swym basem głębokim:

— Przyjdzie sąd i na niego, mój Włosku....

Potem dodał weselej:

— Niech-no wyjdzie tu Cipa z miską; dostanie trochę rybek na szabas....

— Żeby pazydor był zdrów i bogaty! Żeby wygrał wielgi los na loteryi! — wykrzyknął, podrygując z uciechy, Włosek, i wytknąwszy przez lufcik suche ręce, począł ściskać niemi ramię malarza. — *Cipe! gaj mit miskele!* — zawołał rzeźko, odwróciwszy głowę do wnętrza izby.

Potargana żydówka, z pierzami we włosach, wyszła przed domek niosąc miskę, na którą Izydor wysypał prawie całą zawartość ceberka.

— Żeby pazydor... żeby pazydor... — nie przestawał dziękować chudy krawczyna, a wreszcie za brodę się wziąwszy, rzekł tęsknie:

— Czemu to wszystkie katoliki nie są takie, jak pazydor!

— I u was nie wszyscy jednakowi, — zauważył malarz.

— U nas? U nas z przeproszeniem są gałgany, nie warte, co ich ta ziemia nosi. Ale uni nie bez to gałgany że żydy, tylko bez to, co nie mają sumienia....

— Prawdę mówisz, Włosku. Dobranoc.

— Dobranoc, kochane pazydor!

Malarz poszedł prosto do siebie, nigdzie się już po drodze nie zatrzymując.

IV.

— To i dużo! Dwa liche kiełbie i jeden jazik, jak palec! Szkoda tego grochu, com go panu na drogę ugotowała!...

Temi słowy objawiała swe niezadowolenie Agnieszka, gospodyni Izydora, z pogardliwem skrzywieniem ust zaglądając do ceberka i przegarniając w nim wodę obnażoną po łokieć ręką.

— I było to po co brać wędki! — wydziwiała dalej. — Czyste zmarnowanie czasu i wszystkiego! Albo to ja zresztą pana nie znam? Pan więcej patrzy na słońce niż na wodę i więcej myśli o *malunkach*, niż o rybach..... Klamborowski, to co innego. Mówiła mi jego żona, że sześć słojów marynat przyrządziła z tego, co mąż przyniósł; a drugie tyle sprzedała rybakowi za gotowe pieniądze....

Malarz milczał, jakby nie o niego chodziło i w głębokim spokoju zdejmował przemoknięte obuwie, zastępując je suchem, oraz naciągając wygodny szlafrok na miejsce zrzuconego kitla z kościanemi guzami.

Przebrawszy się i umieściwszy wędki wraz z wiosłem w spokojnym kąciku w sionce, przeszedł do drugiej stancyi, która była jednocześnie pracownią, salonem i sypialnią.

Tu zapalił fajkę na długim cybuchu, zagłębił się w starym, mocno wysiedzianym fotelu i wypuszczając powoli dym wązkiemi strugami, to znów formując z niego kule, obrączki i gzygzaki, milczał i wodził oczyma po obrazach i sztychach, któremi zawieszone były ściany.

Najdłużej i najmiłościwiej zatrzymywał się wzrok jego na dużym kartonie, wiszącym nad kanapą. Była to reprodukcya fresków Michała Anioła z kaplicy sykstyńskiej....

Nagle oczy malarza padły na stół i dojrzały na samym jego skraju karteczkę zapisaną ołówkiem, a pozostawioną widocznie przez gościa.

Na karteczce skreślone były pośpiesznie te słowa:

„Mistrzu! Widzieć się muszę z Tobą dziś, jak najprędzej!... Tam zaszło coś niepojętego.... Obawiam się zupełnego przewrotu w uczuciach i postanowieniach.... Rozpacz mię ogarnia....

Tadeusz.

P. S. Nie wychodź pan dziś z domu. Przyjdę choćby o północy“.

Izydor odstawił fajkę i za wąs pociągnął się w zamyśleniu.

— Agnieszko! — zawołał głośno.

Gospodyni wchodziła właśnie, niosąc w obu rękach tackę z przyborami herbacianemi, obok których mieściły się też: butelka z wódką, chleb, kieliszek i pokrajana w plasterki wędlina. Zaraz za nią ukazał się mały, bosy chłopiec, który z trudem wielkim dźwigał buchające parą samowarzysko. Samowar i zakąski umieszczono na stole pod oknem, poczem Agnieszka, przewidując treść zapytania, sama pośpieszyła z odpowiedzią.

— Ten młody profesor był tutaj z pięć razy — a tak się kręcił i rzucał jakby go osa ugryzła...

Postawiła czajnik na samowarze, wytarła szklankę serwetką i wyszła.

Tadeusz był nauczycielem rysunków i kaligrafii w szkole drzemalińskiej. Uprawiał on jednak pedagogię z konieczności tylko; z powołania zaś i upodobań, był artystą. Przyjął obowiązek nauczycielski, aby wyżywić siebie i brata kalekę; marzył zaś nieustannie o sławie malarskiej, o wyjeździe za granicę i o wszystkich ponętach życia artystycznego. Tymczasem jednak bieda więziła go wśród murów miasteczka, grożąc, iż go już nigdy z nich nie wypuści....

Nie tracił wszakże nadziei, (w dwudziestym czwartym roku życia nigdy się jej nie traci!) i pracował z zapałem pod okiem Izydora, którego pół-seryo, pół-żartobliwie, tytułował „mistrzem“.

Najszczersza przyjaźń łączyła dwóch tych ludzi. Kochali się wzajem, jak dwaj bezzawistni artyści, jednym ideałom służący; kochali się też, jak mistrz z uczniem, jak ojciec z synem...

(D. c. n.)

skiemu a *Norddeutsche Allg Ztg.* powtórzyła go w całości.

Otóż wśród takich okoliczności *Nowoje Wremia* do tego wystąpienia przeciw Rosyi dodaje następujące uwagi:

„Nie chodzi nam bynajmniej o przekonanie Niemców, że rosyjskie walory nie są pewne, ale o zaznaczenie. że rząd niemiecki nie myśli zejść ze stanowiska państwa, wrogo usposobionego dla finansów rosyjskich. — Dwie przyczyny składają się na to: naprzód chęć zemsty za utrudnienie przywozów niemieckich, a następnie i to głównie, że Niemcy pragną zaszachować Rosyę w sferze finansów i zgnieść w zarodku wszelkie dążenia wojownicze, niby z uwagi na to, iż dla Rosyi wojna byłaby samobójstwem wobec nadwyrężonych stosunków finansowych i zachwianego kredytu.

„Za wszystko to bardzośmy wdzięczni — pisze *Nowoje Wremia*. — Niestety, nie przewidujemy, żeby zaznaczone przyczyny nieufności Niemiec dla walorów Rosyi mogły prędko ustąpić. Istotnie — Rosya pragnie pokoju. To stwierdzono niejednokrotnie, a po raz ostatni — w reskrypcie cara do ks. Dołgorukiego; ale dla naszych sąsiadów to nie wystarcza. Chcą, żeby Rosya nie miała możności myśleć o napaści; chcą także, żeby i w polityce wewnętrznej wyrzekła się niezależności, pracowała dla Prus i nie przeszkadzała im zarządzać Rosyą, jak kolonią własną. Niestety, nie możemy wskazać ani jednego symptomatu pomyślnego dla tych, co pragną za taką cenę udzielić zaufania walorom rosyjskim. Tak — ani jednego!

„A więc w perspektywie mamy nieskończoną walkę ekonomiczną, w której Rosya nie może liczyć na łaskę. Zanotujemy to. Lepiej nawet, że pod tym względem nie będziemy mieli iluzyi. — Szkoda jeno, że nie możemy zapomnieć o tem, że najbliższym powodem najścia Napoleona I na Rosyę, oraz wynikłych perturbacyj w systemie państw europejskich, było głośne cło od kawy.“

Rozbicie układów czesko-niemieckich.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że rokowania, rozpoczęte jeszcze w listopadzie przez marszałka Czech ks. Lobkowica, celem doprowadzenia do skutku ugodowych układów pomiędzy reprezentantami czeskich Niemców a Czechów — ostatecznie rozbiły się. Dzienniki zarówno niemieckie jak czeskie zamieszczają całą korespondencyę między Lobkowicem a Szmeykalem, w tej sprawie przeprowadzoną, i wzajemnie jedna strona na drugą składa winę niepowodzenia ugodowej akcyi, chociaż przyznać trzeba, że tym razem organa obu stron przemawiają mniej namiętnie, niż zwykle dawniej w podobnych okolicznościach bywało. Bezstronnie sądząc, zdaje się, że wina rozbicia układów spada głównie na doktryneryzm Niemców, którzy jak zawsze, tak i tym razem wyszukali sobie „punkt zasadniczy“ i na tym zasadniczym koniku jeżdżąc, odrzucili w końcu propozycye. Liczą zapewne na to, iż dłuższa abstynencya Niemców z Sejmu czeskiego zmiękczy zarówno rząd jak Czechów i że czego dziś uzyskać nie mogą, łatwiej uzyskają po dłuższej w Sejmie nieobecności. W każdym razie osiągnęli już jeden skutek — czeska większość sejmowa bowiem uznała za rzecz niewłaściwą, żeby w czasie trwania rokowań o warunki powrotu niemieckich posłów, uznać mandaty tych posłów za zgasłe — a po zerwaniu nie było już czasu do regulaminowego tej sprawy przeprowadzenia. W ten sposób mandaty posłów niemieckich trwają i nie będą rozpisane nowe wybory, które w każdym razie są niedogodne, bo powtarzając się co roku, nużą wyborców i mogą ich w końcu do abstynencyi zniechęcić.

Na powtórzenie całej owej korespondencyi brak nam miejsca — sądzimy wszakże, że krótkie jej streszczenie nie będzie bez interesu i pożytku.

Korespondencya zaczyna się pismem marszałka Lobkowica z d 29 listopada 1887, w którem zaprasza trzy kluby Sejmu czeskiego. t. j. klub czeski, klub wielkiej własności i klub niemiecki, ażeby wybrały swych reprezentantów do konferencyi, którąby pod przewodnictwem marszałka obradowała nad tem, na jakich warunkach możnaby osiągnąć powrót posłów niemieckich do Sejmu czeskiego. Jako podstawę obrad proponuje marszałek:

1) Utworzenie w Sejmie czeskim kuryi narodowościowych — a mianowicie obok wielkiej własności, którą pozostawia nienaruszoną, istniałaby kurya czeskich miast i gmin wiejskich i kurya niemieckich gmin miejskich i wiejskich.

2) Uregulowanie kwestyi języka urzędowego gmin i reprezentacyj powiatowych, z możliwem uwzględnieniem języka mniejszości każdego okręgu.

3) Zmiana przepisów, odnoszących się do używania obu języków krajowych w sądach, a to na podstawie utworzenia narodowych senatów.

4) Ulga w ciężarach, jakie spadły na gminy stąd, iż narodowe mniejszości pozakładały własne szkoły.

Na to odpowiada Szmeykal, powołując się na poprzednią uchwałę klubu posłów niemieckich, iż „do rokowań takich wtedy tylko mogliby przystąpić, gdyby tak ze strony rządu jak i przywódców większości Sejmu były im dane obowiązujące przyrzeczenia, iż rząd i większość zgodzą się na zasady, zawarte we wnioskach posłów niemieckich z ostatniej sesyi sejmowej, tudzież na takie zmiany statutu krajowego, które zapewnią narodową odrębność Niemców w Sejmie.“

Jak z dalszego wywodu okazuje się, propozycye czeskie, wzięte za podstawę układów, potrzebowały jeszcze bądź uzupełnienia, bądź zmian pewnych, aby na ich zasadzie porozumienie z Niemcami osiągniętem być mogło, a w szczególności w piśmie z daty Praga, 19 grudnia 1887 wylicza dr. Schmeykal jako uzupełnienie cztery zasadnicze punkta, domagające się: 1) dokładnego określenia zakresu działania nowych kuryi narodowościowych tak, aby one zdolne były strzedz narodowych interesów; 2) aby jedynie miastu Pradze przyznać prawo załatwiania podań w obu językach, nie zaś także innym miastom, które własne statuta posiadają; 3) rozwiązania kwestyi językowej przez rozdział okręgów według narodowości; 4) aby zostawionem było do woli mniejszościom narodowościowym zakładanie własnych gmin szkolnych, które mają się utrzymywać z własnych funduszów, a natomiast mają być wolne od ogólnych dodatków na szkoły. Wreszcie jako zasadniczą kwestyę wymienia dr. Schmeykal utworzenie narodowościowych sekcyj w krajowych radach: szkolnej i kultury, twierdząc, że taka organizacya jest niezbędnym warunkiem skutecznej działalności wspomnianych organów.

Marszałek ks. Lobkowic odpowiedział na powyższe, pismem z d. 5 stycznia b. r. oświadczając, że kontrpropozycye niemieckich posłów zakomunikował kierownikom klubów sejmowych: wielkich posiadłości i czeskiego, że ci okazali gotowość do układów z klubem niemieckich posłów sejmowych, przyjmując za podstawę wspólnych rokowań propozycye, zawarte w piśmie ks. Lobkowica z d. 29 listopada 1887, a zgadzając się w tem, że chociaż uzupełniające kontrpropozycye niemieckie nie wszystkie odpowiadają życzeniom czeskiej ludności i dlatego przyjęcie ich jest trudnem, jednakże przy stanowczem omawianiu warunków ugodowych, będą mogły być przedmiotem dyskusyi na wspólnej konferencyi delegatów wszystkich klubów sejmowych, że przeto właśnie z uwagi na te szczegółowe życzenia Niemców zwołanie konferencyi jest wskazanem. W razie osiągnięcia porozumienia i zgody kierownicy klubów czeskiego i wielkich posiadłości dołożą wszelkich starań, aby przyzwolenie rządu na zgodne propozycye wyjednać. — Równocześnie klub wielkich posiadaczy wyznaczył delegatów: ks. Karola Szwarcenberga, hr. Clam-Martinica, hr. Franciszka Thuna i ks. Windischgrätza, a klub czeski: dra Riegera, dra Mattusa, dra Trojana i Zeithammera. Na tej zasadzie wzywa ks. Lobkowic klub posłów niemieckich do wymienienia ze swej strony delegatów, a z uwagi na okoliczność, że zbliżająca się sesya Rady państwa mogłaby się stać przeszkodą dla niektórych delegatów do brania udziału w obradach konferencyi, poleca jak najśpieszniejszą odpowiedź, tak aby obrady wspólne zaraz rozpoczęte być mogły. Na tak postawioną kwestyę dr. Schmeykal daje odpowiedź odmowną i to dopiero w piśmie z d. 22 stycznia b r. to jest po zamknięciu sesyi sejmu czeskiego. W motywach tej odpowiedzi oświadcza dr. Schmeykal, że posłowie niemieccy nie pierwej w obradach sejmowych wezmą udział, aż większość i rząd da im gwarancyę, że żądania ich przyjęte i spełnione zostaną. Żądania te odnoszą się do zmiany ustaw krajowych, do zniesienia rozporządzeń językowych, do narodowościowego rozdziału okręgów, do reorganizacyi krajowych Rad szkolnej i kultury, słowem są powtórzeniem znanych życzeń niemieckich.

Tak więc układy się rozbiły o zasadniczy upór mniejszości niemieckiej. Czesi pierwsi wyciągnęli rękę do zgody, występując z propozycyami, których bliższe i szczegółowe omówienie miało być podstawą do obrad wspólnej konferencyi. Nie szczere musi być pragnienie zgody w klubie niemieckich posłów, gdy po doktrynersku rzecz traktując, domagają się uprzednio ze strony większości sejmowej i rządu rękojmi, którąby dopiero na *skutek konferencyj w zmienionym stanie* rzeczy daną im być mogła.

„Now. Wremia“ o rocznicy powstania styczniowego.

Z powodu 25-letniej rocznicy powstania styczniowego zamieścił organ p. Suworyna długi artykuł, głównie na temat jakoby doniosłej bardzo i korzystnej zmiany stosunków w Królestwie w ostatnich 25 latach, i niewdzięczności Polaków za dobrodziejstwa, przez Rosyę wyświadczone.

Polacy, pisze *Now. Wr.*, nie byliby Polakami, gdyby nawet pod naciskiem nieubłaganej rzeczywistości jawnie wyrzec się mieli tych nieszczęsnych tradycyj, które dotąd są uważane przez nich jako wyraz miłości dla ojczyzny. Powstanie 1863 roku niejednokrotnie przez własnych ich pisarzy osądzone było jako przedsięwzięcie bezrozumne, które sprowadziło na kraj długo niegojące się rany. Tymczasem dotąd w krakowskiej *N. Reformie*, jako wspomnienia „jakiegoś“ pułkownika Strusia drukują się „liryczno-patryotyczne brednie“.

Autor artykułu zapytuje dalej z przekąsem, czy ów pułkownik Struś nie jest przypadkiem jednym z wodzów polskich oddziałów z epoki 1863 roku i pisze: „charakterystyką tego archeologicznego zabytku jest okoliczność, że Wielopolskiego, na którego pogląd już jest utrwalony, nazywa autor zdrajcą, który wskazał Moskalom, jak mogą zdobyć polskie Termopile“.

Ustęp ten z pod pióra urzędowego rosyjskiego publicysty jest najchlubniejszem świadectwem wartości pracy zamieszczonej w fejletonie naszego pisma. Ubolewać trzeba, iż na nic więcej oprócz wyrazów niezadowolenia, organ pana Suworyna zdobyć się nie zdołał, poglądy bowiem tej samej wartości, t. j. gołosłowne przeczenia i nazywanie „bezrozumnemi“ wszystkich na faktach opartych badań charakterystyki ostatniego naszego zbrojnego ruchu wypowiedzieli już rzeczywiście właśni nasi pisarze tak zwanej najnowszej szkoły historycznej.

W dalszym ciągu artykułu twierdzi autor, iż Polacy powinniby zwrócić baczną uwagę na wszystko, co w przeciągu ostatniej ćwierci wieku uczyniła Rosya dla Królestwa Polskiego. Jako najdonioślejsze dobrodziejstwa wylicza usamowolnienie włościan, zaprowadzenie ogólno-rosyjskich instytucyj sądowych, podniesienie oświaty w narodzie, wreszcie rozwój i ożywienie przemysłu.

Bezstronnie śledzący bieg wypadków historycy rosyjscy niejednokrotnie już zaznaczyli, iż sprawa zniesienia poddaństwa w Rosyi, na zagrabionych ziemiach polskich i w umysłach polskich poczętą została. Szlachetne umysły niektórych Rosyan, jak np. Turgieniewa odrazu podjęły doniosłą społeczną myśl a nie rządowi, lecz prawdziwi patryoci rosyjscy nie mniej gorąco od Polaków zajęli się jej propagowaniem słowem i czynem. — Ilu Polaków i Rosyan za apostolstwo to stało się ofiarami despotycznych rządów Mikołaja i niemieckiego prądu z czasów Aleksandra II, niepodobna wyliczać, — bo wszakże znanem jest i bezstronnym Rosyanom, iż za pokusy oswobodzenia włościan jednostki szły na Sybir, a niby liberalny rząd Aleksandra II z konieczności musiał usamowolnić lud, za co dotychczas przez urzędowych chwalców jest wielbionym.

Instytucye sądowe rosyjskie, zaprowadzone w Królestwie Polskiem, również aureolą otaczać mające carat, w 1876 roku, kiedy je wprowadzono, przedstawiali publicyści rosyjscy jedynie jako jeden ze środków „zjednoczenia“ Królestwa z Rosyą. — Trudno było przypuszczać, iż po 12 latach w oczach urzędowców wyrosną one na „dobrodziejstwo“.

Mówić o podniesieniu oświaty, wydzierającej ludowi polskiemu język, którym go matki pacierza uczyły, to chyba bolesny żart, na który pozwala sobie bardzo krótko widzący urzędowy publicysta. Podniesienie się przemysłu w Królestwie Polskiem, również jako dobrodziejstwo Rosyi przedstawiane, jest wynikiem głównie geograficznych i etnograficznych warunków kraju, naszej własnej wytężonej na tem polu pracy, a po części także niezależnych od rządu stosunków targu pieniężnego.

Konkluzya artykułu *Nowoje Wremia* jest następująca: „Mamy nadzieję, że w bliskiej przyszłości wojny z naszymi sąsiadami z zachodu mieć nie będziemy, gasnące iluzye starszego pokolenia Polaków nie przejdą do nowych pokoleń, szczególnie tych, które przechodzą obecnie rosyjską szkołę, — że wreszcie 50-letnia rocznica powstania 1863 roku nie będzie już wspominaną ani przez Rosyan, ani przez Polaków, gdyż do tego czasu wspólne interesa wobec grożącego germanizmu zbliżą ich bardziej niż dotychczas. Lecz w jakiej formie i pod jakiemi warunkami — jest to kwestyą przyszłości.“

Z obowiązku głos ten publicystyki rosyjskiej zanotowaliśmy znie woleni dodać, iż o „zbliżeniu się“ dotąd przynajmniej mowy być nie może, dopóki będziemy, jak dzisiaj, wszelkich praw pozbawieni, i dopóki sąd o wypadkach i zapatrywanie się na wzajemny stosunek ze strony prasy rosyjskiej będzie tak niesprawiedliwym, naciąganym dla własnych interesów, jak owo wyliczanie niedoznawanych dobrodziejstw, lub irytowanie się o spokojne i bezstronne badania i zapatrywania naocznych świadków i uczestników ostatniej naszej walki o wolność.

Rada państwa.

Wiedeń, 25 stycznia.

(††) Dziś w południe otwartą została Rada państwa posiedzeniem Izby poselskiej przez jej prezydenta dr. Fr. Smolkę, w obecności ministrów Taaffego, Ziemiałkowskiego, Falkenhayna, Prażaka, Welsersheimba, Dunajewskiego, Gautscha i Bacquehema.

Prezydent zawiadomił Izbę, iż w jej imieniu złożył życzenia cesarzowej w dniu urodzin, a p. Chlumecky imieniem prezydyum złożył w dniu Nowego Roku życzenia na ręce nuncyusza z powodu jubileuszu kapłańskiego papieża. Posłowie dr. Rutowski i dr. Herold złożyli przyrzeczenie poselskie. Wpłynęły następujące przedłożenia rządowe: projekt zakupna budynku dla czeskiej państwowej szkoły przemysłowej w Bernie, projekt ustawy celem przedłużenia traktatu handlowego z Niemcami; projekt ustaw: o wyjątkowem powołaniu rezerwistów i obrony krajowej na 7-dniowe ćwiczenia z nową bronią repetierową; o uregulowaniu stosunku władz uniwersyteckich do związków i zgromadzeń studentów; zamknięcie rachunkowe za rok 1886; dalej projekt ustawy o upoważnieniu ministra sprawiedliwości do wydania taryfy dla adwokatów za pewne małe czynności; traktat o uregulowaniu [illegible] z Austro-Węgrami a Rumunią; [illegible] z Włochami; dalej pismo ministra [illegible], w którem ustalono wydatki wspólne w wysokości 102,151.909 złr.; wnioski o opodatkowaniu interesów na giełdzie towarowej i wniosek w kwestyi odpowiedzi na wnoszone w Izbie interpelacye.

Następnie dr. Steinwender i towarzysze interpelują prezesa gabinetu w sprawie rozporządzenia dyrektora kolei państwowych br. Czedika, a posłowie Heilsberg, Reicher i Derschata wnoszą 3 interpelacye do ministra handlu. Dr. Sturm stawia wniosek o niektóre zmiany w sumarycznem postępowaniu w sądach (przekazano komisyi prawniczej). Wniosek Turka i tow. wzywa rząd do porozumienia się z rządem Niemiec w sprawie ceł (przekazano komisyi ekonomicznej). Ks. Lichtenstein i tow. stawiają wniosek o wydanie ustawy normującej zasady szkolnictwa ludowego co do wychowania i nauki; poczem Taaffe odpowiada na interpelacyę Richtera i tow., wniesioną w dniu 16 lutego 1886 r. w sprawie nadzoru nad zagranicznemi towarzystwami lub zpieczeń które w Austryi interesa swe prowadzą; na interpelacye p. Schwegla i dr. Poklukara z d. 25 maja 1887 w sprawie pożaru w państwowej fabryce prochu w Stein i w sprawie tamże prowadzącej lokalnej kolei; wreszcie na interpelacyę Pradego i Pernerstorfera z d. 21 października 1887 i na interpelacye Nabergoja i tow. — Minister Dunajewski odpowiada na interpelacye Steinera i tow. i na interpelacye Laxa i Hocka. Minister Gautsch odpowiada na interpelacye Schönerera i tow., tudzież na interpelacye Oberndorfera i tow. Schönerer stawia wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra Gautscha na najbliższem posiedzeniu, wniosek ten jednakże jako niedostatecznie poparty, upadł.

Zallinger i tow. wnoszą interpelacyę do ministra oświaty w sprawie rozporządzenia z d. 26 listopada 1887 r., którem wybrani na posłów profesorowie szkół publicznych zostają z urzędu usunięci od obowiązków profesorskich. Poczem Izba przystępuje do wyczerpania porządku dziennego. Dr. Bährnreither motywuje wniosek swój o rejestrowaniu kas zapomogowych, a wniosek ten poparty przez Mengera, odesłano do komisyi przemysłowej.

Następne posiedzenie naznaczono na dzień 27 b. m.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 stycznia.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady państwa zamieszczamy w osobnem miejscu. Sensacyjnym wypadkiem, który zajął całą uwagę i nad wszystkiem innem w Izbie górował, było wniesienie zapowiadanego dawno wniosku szkolnego ks. Liechtensteina. Jutro zamieścimy wniosek ten w całości — dziś zaznaczamy tylko, że pierwsza jego część, obejmująca zasady nauczania w szkołach ludowych, nosi bardzo wybitną cechę konfesyjną — druga zaś orzeka, iż na podstawie owych bardzo treściwych i w szczegóły nie wchodzących zasad, wszelkie szczegóły tak co do szkół ludowych jak i seminaryów nauczycielskich normuje ustawodawstwo krajowe. Zarazem orzeka projekt, zgodnie z obowiązującą ustawą państwową, iż statut organiczny galicyjskiej Rady szkolnej krajowej pozostaje nienaruszony. W kołach centralistycznych projekt ten wywołał zaraz gorącą opozycyę, i oczekiwać można gwałtownej w tej sprawie dyskusyi naprzód w dziennikach a następnie przy pierwszem czytaniu w Izbie.

Wczoraj toczyła się w sejmie pruskim dyskusya nad interpelacyą ks Jażdżewskiego w sprawie zniesienia nauki języka polskiego w szkołach ludowych w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich. Po mowie ks. Jażdżewskiego oświadczył minister Gossler, że przy wydaniu rozporządzenia usuwającego język polski ze szkół miano na celu, iż należy pruskim poddanym mówiącym po polsku dać sposobność zaznajomienia się z językiem niemieckim, uwolnić ich z socyalno-ekonomicznego odosobnienia i uzdolnić ich do wzięcia udziału w publicznem i ekonomicznem życiu Prus i Niemiec w większym stopniu, aniżeli się to dotychczas działo.

Po ministrze zabrał głos ks. Stablewski, z innych zaś posłów zapisali się do głosu za interpelacyą: Jarochowski, Windthorst, Wierzbiński, Schröder, ks. Ostrowicz i Schorlemer Alst; przeciw interpelacyi: Minnigerode, Zedlitz i Wehr.

Do jakiego stopnia dochodzi podszczuwanie opinii publicznej w Niemczech przeciw najbardziej uzasadnionym żądaniom Polaków, przekonać się o tem można z następującego ustępu w *National Ztg.*:

„Dotychczas dzieci w szkołach polskich nie mogły się nauczyć ani po polsku ani po niemiecku. Po niemiecku nie mogły się nauczyć dla agitacyi ze strony polskiej, a po polsku dla dualizmu językowego. Z tej przyczyny musiał rząd uczynić wybór między językiem polskim a niemieckim, a rozumie się samo przez się, że wybór tylko mógł paść na korzyść języka niemieckiego. — Zresztą nikt Polakom nie chce odebrać ich języka ojczystego, a jeszcze tem mniej upośledzić dzieci polskie co do nauki religii. Przecież dzieci polskich rodziców będą po polsku rozmawiały w domu rodzicielskim. Po kilkudziesięciu latach o polskim języku piśmiennym w polskich prowincyach nie będzie mowy.“

Dotychczas nie wiadomo, kto zajmie po Tołstoju posadę oberpolicmajstra miasta Warszawy. Według krążących po Królestwie pogłosek na następcę Tołstoja wybrano już niejakiego Onoprijenkę, niegdyś komendanta warszawskiej straży pożarnej. W ostatnich dniach doniósł znowu *Graždanin*, że oberpolicmajstrem zostanie pułkownik Kleigels, podczas gdy generał Tołstoj zaliczonym zostanie do rezerwy i przydzielonym do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W tych dniach otwartą została sesya sejmu finlandzkiego. Generał gubernator odczytał przy otwarciu imieniem cara, jako Wielkiego Księcia finlandzkiego, mowę tronową, w której powiedziano, iż członkowie sejmu powołani są do obradowania nad nowemi i ważnemi dla pomyślności kraju ustawami, a zarazem wyrażono zadowolenie z powodu dobrego wrażenia, jakie car odniósł podczas pobytu swego wraz z rodziną w Finlandyi latem r. 1883; wreszcie wyrażono nadzieję, iż sejm pomyślnie i sumiennie wypełni zadanie, włożone nań przez cara Na zakończenie w mowie powiedziano, iż car zamierza zwołać następną sesyę po upływie trzech lat.

W wielkiej międzynarodowej polityce zapanowała cisza. Co najwięcej możnaby dziś zanotować zdania kilku dzienników. Oto jest obraz sytuacyi, jaki znajdujemy w *Gazecie Kolońskiej*: „W wielu kołach, miewających dobre wiadomości, można się spotkać ze spokojniejszem ocenieniem położenia, oczywiście z niezbędnemi zastrzeżeniami. Szczególne polityczne znaczenie ma nacisk, z jakim w Wiedniu odrzucono poruszany w półurzędowych dziennikach rosyjskich projekt wymienienia między rządami poglądów na sprawę bułgarską. Zaznaczono tem już naprzód, że gdyby Rosya chciała porzucić swoje bierne na pozór stanowisko i zażądać usunięcia ks. Ferdynanda, to żądania jej mogłyby tylko w takim razie uzyskać zatwierdzenie ze strony innych mocarstw, gdyby rząd rosyjski wymienił równocześnie jakiegoś możliwego kandydata do tronu bułgarskiego, a zarazem dał rękojmię pokoju na półwyspie Bałkańskim. W każdym razie należałoby się pierwej porozumieć, w jaki sposób dadzą się te zamysły wykonać. Na to przygotowano już Rosyę w Wiedniu przez kilkakrotne enuncyacye“.

O stosunku Rosyi do Niemiec zamieszcza *National Ztg* następujące uwagi: „Rosyjskie dywizye w Królestwie Polskiem zawadzają nam mniej, niż niejasna i nieobliczalna polityka rosyjska, wkładająca na nas nowe ciężary, w formie przedłożonej właśnie ustawy wojskowej i w zapowiedzianym wniosku o udzielenie kredytu w kwocie od 200 do 300 milionów marek. W jednej z korespondencyj z nad Wisły zaznaczono słusznie, że gdyby Rosya wywołała wojnę, rozstawienie wojsk rosyjskich w Królestwie Polskiem i wzdłuż granicy niemieckiej byłoby nadzwyczaj korzystnem dla naszej armii. Nie wierzymy, iżby Rosya przygotowywała się na seryo do wojny i możemy powtórzyć to, cośmy powiedzieli z samego początku: za mało, jeżeli na prawdę, — za wiele, jeżeli na żarty“.

Wiadomość, że 2-gi kaukaski korpus ma być przeniesiony do Bessarabii nie potwierdza się. Obecnie donoszą dzienniki, że w Petersburgu istniał projekt wysłania tam nie całego korpusu, lecz tylko znajdującej się obecnie na Kaukazie 19-tej dywizyi; atoli i ten projekt został zaniechany.

Z Bułgaryi i z Konstantynopola dochodzą teraz bliższe szczegóły o niefortunnem zakończeniu wypraw na granice bułgarskie. *Świet* doniósł wprawdzie, że najsilniejszy oddział pod komendą Bojanowa trzyma się gdzieś dotąd, wzmocniwszy się znacznie zbiegami z wojska bułgarskiego. Potwierdzenia tej zresztą wielce nieprawdopodobnej wiadomości dotąd nie ma, ale nadeszły doniesienia o próbach zbiegów na innych punktach — ale równie niefortunne, jak pod Burgasem.

U poległych i uwięzionych pod Burgasem znaleziono wiele listów i dokumentów, które dowodzą, że wyprawy, zorganizowane bądź w Galacie pod Konstantynopolem, bądź w Adryanopolu, były popierane przez rządowe figury rosyjskie. I tak u Nabokowa znaleziono kilka ciekawych listów i paszport na imię Iwana Alaksandrowicza Ewrejnowa, wydany przez gubernatora w Niżnym Nowgorodzie, wizowany przez konsulat rosyjski w Konstantynopolu, chociaż osoba Nabokowa głośna od czasu sprzysiężenia na osobę ks Aleksandra Battenberga znana była dokładnie urzędom rosyjskim; fałszywy paszport był zatem wydany z zupełną świadomością władzy.

Przy wziętym do niewoli niejakim Iwanowie, znaleziono list polecający posła rosyjskiego Hitrowa w Bukareszcie. Ten Iwanów bawił w lecie przeszłego roku w Burgasie, gdzie wyrobił sobie paszport zagraniczny w wicekonsulacie francuskim.

Oprócz wspomnianych dokumentów znaleziono jeszcze list popa Kapiczicza do Nabokowa o wylądowaniu i o pierwszych krokach wyprawy. Z tego pokazuje się, że Nabokow sam nie przybył wraz z innymi okrętem z Konstantynopola, lecz czekał na przybyszów na miejscu Dalej znaleziono dwa listy z Odessy od niejakiego Zaleskiego i jeden od adwokata Kriwcowa, także z Odessy, wszystkie do Nabokowa, wreszcie list z Adryanopola od Bogdanowa o oddziale, tworzącym się pod Adryanopolem, o planach działania, oraz o osobach wtajemniczonych.

Przypominamy, że kap. Nabokow za spisek przeciw ks. Battenbergowi w maju r. 1886 skazany na śmierć, i należący do tegoż spisku czarnogórski pop Kapiczicz byli wtedy skutkiem reklamacyi wydani w ręce konsulatu rosyjskiego.

W tłumieniu wypraw na Rumelię wschodnią bardzo czynnie występowały władze tureckie tak w Adryanopolu, jak obecnie w Konstantynopolu. Kapitan okrętu, na którym przybyli powstańcy pod Burgas, jest z kilku majtkami uwięziony pod zarzutem korsarstwa albo zdrady stanu.

Takie postępowanie władz tureckich świadczy o wiele wymowniej, niż wszelkie inne doniesienia, że Porta nie życzy sobie bynajmniej zakłócenia spokoju w Rumelii, że się zgodziła z faktycznym stanem rzeczy i wspiera rząd bułgarski w jego usiłowaniach, że przeto wszelkie namowy ze strony Rosyi, aby popchnąć Turcyę do energiczniejszego wystąpienia przeciw ks Ferdynandowi, nie osiągną żadnego skutku.

W Rumunii odbywają się teraz wybory do Izby poselskiej. Rozwiązana Izba miała prawo mandatu jeszcze przez wiosnę tego roku. Ale ponieważ nowe wybory byłyby wypadły w chwili takiej, kiedy wszelkie agitacye i połączone z niemi rozdrażnienie umysłów byłyby bardzo szkodliwe, a sesye parlamentu będą może potrzebne ze względu na sytuacyę zagraniczną, dlatego rozwiązano Izbę i rozpisano wybory wcześniej. Oprócz tych powodów były jeszcze inne. Oto w dotychczasowej Izbie jest dość silnem i ruchliwem stronnictwo opozycyjne, nieprzebierające w środkach, a skłaniające się bardzo wyraźnie ku Rosyi. Rząd spodziewa się, że z nowych wyborów jego stronnictwo, które jest wyrazem niepodległości Rumunii, wyjdzie ze znaczniejszą przewagą ponad stronnictwa opozycyjne.

Zajście między policyą rumuńską, a poselstwem rosyjskiem w Bukareszcie, wywołane uwięzieniem stajennego z pałacu poselstwa, nie będzie miało żadnych następstw. P. Hitrowo chciał z razu nadać temu wypadkowi doniosłe znaczenie i zerwał w pierwszej chwili wszelkie stosunki z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych. W Petersburgu zapatrywano się jednak inaczej na tę sprawę i dano odpowiednie instrukcye posłowi; minister rumuński zganił ze swej strony postępowanie prefekta policyi.

W Izbie niższej kortezów hiszpańskich toczyła się onegdaj ożywiona dyskusya nad interpelacyą z powodu mowy prezydenta Izby do królowej Krystyny. Prezydent wyraził w tej mowie życzenie, ażeby dynastya połączyła się z demokracyą. Mimo oporu konserwatystów Izba uchwaliła wotum zaufania dla prezydenta.

Od dłuższego już czasu donoszono z Madrytu o dworskich intrygach mających na celu utworzenie nowego gabinetu, na którego czele stanąłby Romero Robledo. Jak obecnie donoszą, w intrygach tych brała żywy udział Izabela II, babka malutkiego Alfonsa XIII. Wskutek odkrycia tych tajnych planów zapadła na radzie ministrów uchwała, doradzająca Izabeli pospieszny wyjazd za granicę.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Otrzymujemy następujące pismo: New-Jork, dnia 9 stycznia. Życząc szczęśliwego Nowego Roku mieszkańcom starego grodu który niegdyś lśnił powagą potężnych polskich królów, życząc, żeby one serca wspaniałej bohaterskiej Polski z grobów zmartwychwstały i naród nowym natchnęły duchem wiary w niewyczerpany zasób własnych sił swoich, załączam w 25-letnią rocznicę powstania r. 1863 na ręce szan. Redakcyi na Towarzystwo weteranów polskich złr. 100. wyraźnie sto złr. Rodak i sługa

Er. J. Jerzmanowski.

W sprawie porządków w mieście podawane przez dzienniki wiadomości musimy wyjaśnić o tyle, iż p. wiceprezydent Friedlein nadzorował dotych-

czas czynności straży pożarnej miejskiej i tylko od spełniania tego nadzoru nadal uznał za konieczne usunąć się, gdy tymczasem nad porządkami w mieście czuwał dotąd szef biur magistratu dr. Schmidt, któremu na razie i zastępstwo p. Friedleina co do straży pożarnej poruczonem zostało.

Wskutek tego uwolniony został p. Schmidt od sprawowania wielu obowiązków biurowych, które poprzydzielane zostały radcom magistratu. Wybrana przez sekcyę ekonomiczną komisya, której skład wczoraj ogłosiliśmy, załatwi niezawodnie w najbliższym czasie sprawę nadzoru nad porządkami w mieście w sposób zadowalniający życzenia ogółu obywateli a bez ujmy dla toku czynności w magistracie.

Szósty wykład prof. Cybulskiego odbędzie się w niedzielę dn. 29 bm. Początek o godz. 4. Bilety są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego. — Treść wykładu: Dalsze szczegóły dotyczące anato[illegible] [illegible] pobudliwość nerwów oraz ich [illegible]. [illegible] zmieniające pobudliwość [illegible] dośrodkowe i odśrodkowe. Komórki [illegible] zdolność ich do otrzymywania [illegible]. Komórki rdzenia. Odruchy u zwierząt pozbawionych mózgu. Prawo powstawania odruchów.

Krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt odbędzie zwyczajne posiedzenie dn. 27 bm. w piątek o godz. 6½ wieczorem w gabinecie fizycznym wyższej szkoły przemysłowej (ul. Gołębia nr. 20, p. II). Na porządku dziennym sprawa postępowania oprawcy krakowskiego. Członkowie Stowarzyszenia mają prawo brania udziału w posiedzeniach.

W szkole sztuk pięknych odbyć się ma jutro w piątek o godzinie 7 wieczorek, urządzony przez uczniów ku uczczeniu pamięci Artura Grottgera.

Wieczór tańcujący urzędników poczt i telegrafów, który się odbył wczoraj w sali Strzeleckiej wypadł nadspodziewanie świetnie. Komitet balowy, na którego czele był p. Edward Teply — spełnił dzielnie swą powinność. Rzeczywiście nic zabawie zarzucić nie można było, chyba że kuchnia nie była zbyt dobrą. Tańczyło wczoraj par 72 t. j jak na innym z tegorocznych balów. Zabawa przeciągła się aż do białego dnia. Z gości widzieliśmy starszego nadkomisarza poczty ze Lwowa, również wszyscy starsi urzędnicy poczt i telegrafów byli na zabawie obecni. Pań było rzeczywiście tyle ładnych, iż sprawozdawca ma bardzo trudne zadanie wyróżniania królowej lub przynajmniej księżniczek balu. Wyróżniały się wdziękiem i urodą: panny Pop. Reich, Grzyb. siostry Fla.... i wiele innych, z mężatek: Mora. Lach. Fro.... i kilka innych w skromnych lecz gustownych toaletach. Muzyka 13 pułku zadowoliła zupełnie wszystkich gości. Podczas kolacyi wznosili urzędnicy toasty swych ulubionych przełożonych, a mianowicie: naczelnika p. Dawidowskiego, pp. Chołodockiego, Fürbeka i Postla.

Ślub. W Oświęcimiu 23 bm. pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Szczerbowskiego, naczelnika ochotniczej straży ogniowej z panną Różą Hoffmann, córką obywatela z Kęt.

Na kolei Transwersalnej został ruch osobowy i towarowy między stacyami Stróże-Jasło i Zagórzany-Gorlice z dniem 26 bm. znów otwarty. Tylko między Jasłem a Zagórzem jeszcze nie kursują żadne pociągi z powodu zamieci śnieżnej, zresztą linie, a mianowicie: Zwardoń-Jasło, Zagórzany-Gorlice, Tarnów-Orło, Podgórze-Oświęcim i Skawina-Sucha są dla ruchu osobowego i towarowego wolne.

Oświęcim, 25 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). W sobotę dn. 28 bm. staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w tutejszym kościele parafialnym, jako w oktawę 25-letniej rocznicy powstania narodowego żałobne nabożeństwo za poległych w walce o niepodległość w r. 1863.

Radomyśl pod Dębicą. (Koresp. *Nowej Reformy*). W dniu 24 b. m. o godzinie 9 rano, odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za poległych z roku 1863. Miejscowy proboszcz ks. kanonik Augustyniak, ks. wikary Jarołek i staruszek emeryt ks. Solarski odprawili bezinteresownie msze żałobne, po których zebrana w kościele publiczność wraz z otaczającą katafalk tutejszą strażą ogniową *in corpore* i asystą przystrojonych żałobnie panien odśpiewała pieśni narodowe. Do przyozdobienia katafalku i podniesienia uroczystości przyczyniły się wiele miejscowe cechy. które w poczuciu świętości sprawy, nie chcąc za innymi pozostać również bezinteresownie dostarczyły światła. Pierwszy to objaw w naszem miasteczku święcenia pamiątek narodowych; oby tylko w przyszłości znalazł naśladownictwo.

Grybów, 25 stycznia. (Koresp *N. Reformy*) Dziś zmarł tu po długiej sercowej chorobie Karol Tulszycki, właściciel apteki i dyrektor tutejszego Tow. zaliczkowego. Zgon wywołał bolesne wrażenie w szerokich kołach i wycisnął łzę prawdziwego żalu w oczach tych, co mieli sposobność poznać tę niezwykłą a serdeczną na wskróś polską duszę.

Ś. p. Karol twardy miał żywot. Były żołnierz w walce o niepodległość Węgier, nadporucznik wojsk austryackich, miłując gorąco ojczystą ziemię, na widok rozwiniętych polskich sztandarów pospieszył w r. 1863 w szeregi powstańcze i jako kapitan odbył całą ostatnią smutną naszą kampanię. Po upadku powstania znalazł się nagle bez środków do życia. Pełen hartu, nie ugiął karku przed niepowodzeniem i z zapałem rzucił się do pracy. Nie młody już kapitan wstępuje jako praktykant do apteki, łamiąc się z trudnościami, odbywa studya farmaceutyczne we Lwowie, a wreszcie uzyskawszy stopień magistra farmacyi, zakłada własną aptekę w Grybowie. Zaledwie błysnął dlań jaśniejszy promień, nowy go dotknął cios — śmierć najukochańszej małżonki. To podkopało nadwątlone już zdrowie aż dziś szlachetne serce bić przestało. Cześć bojownikowi wol[ności], pokój wieczny zacnemu patryocie!

Z Warszawy. W rozkazie policyjnym zamieszczono listę 105 osób cudzoziemców, którzy wydaleni zostali z granic Królestwa i cesarstwa. W liczbie tej znajduje się najwięcej poddanych austryackich — 64 i pruskich 27. W uniwersytecie warszawskim miał wstępną prelekcyę nowomianowany profesor mechaniki p. Paweł Somów. Założeniem resursy rzemieślniczej zainteresowały się szerokie koła warszawskich rękodzielników. Celem resursy ma być zbliżenie pracowników na różnych polach rzemiosł, porozumiewanie się w swych wspólnych interesach dążenie do solidarności, kształcenie się zawodowe za pomocą odpowiedniej biblioteki, a wreszcie umoralniający wpływ starszych i wykształceńszych na młodzież. Nad sprawą tą pracują poważnie i gorliwie i zdaje się, że myśl ta przy energicznych usiłowaniach Warszawian niezadługo zamieni się w czyn.

Władysław Wiślicki, nauczyciel muzyki, po czterdziestu latach pracy w zawodzie obchodził jubileusz, którym przyjaciele i koledzy uczcili zasługi sumiennego pracownika na niwie artystycznej. Tegoroczna warszawska wystawa szkiców przyniosła artystom dobry rezultat, gdyż o 2.000 rs. więcej dochodu niż roku zeszłego.

Z Wiednia z zarządu Towarzystwa Biblioteki polskiej piszą do nas: Rok upłynął jak w kolonii polskiej w Wiedniu skupiło się z inicyatywy dra W. Bindera grono rodaków dla osiągnięcia wspólnemi siłami celu, zasługującego na zupełne uznanie. — Grono to przedsięwzięło nabywać zbiorowo oryginalne utwory malarzy polskich, mieszkających w Wiedniu, w zamiarze podzielenia się niemi po pewnym przeciągu czasu.

Każda osoba, do grona tego przystępująca, zobowiązała się płacić przez rok cały po 5 złr. miesięcznie do rąk dra Bindera, który podjął się rozdzielać napływające kwoty między dwóch artystów T. Ajdukiewicza i T Rybkowskiego, ci zaś przyjęli zobowiązanie dostarczenia z końcem roku tylu utworów swoich, ile do grona należało uczestników.

Nader pesymistycznie zapatrywano się na tę myśl, gdy jeszcze była projektem Lękano się, że osoby przystępujące nie wytrwają do końca, że ubytek niektórych rozbije całe przedsięwzięcie; wątpiono, czy artyści, pracujący ciągle nad większemi dziełami, znajdą dość czasu, by mogli wywiązać się na termin z podjętego zadania.

Na szczęście nie ziściła się żadna z tych obaw. Członkom grona nie brakło do ostatka cierpliwości, obaj zaś artyści dołożyli starania, by jak najlepiej zaspokoić szlachetne pragnienia lubowników sztuki i swoich wielbicieli.

Grono uczestników składały następujące osoby: pp. Marya Dunajewska (2 udziały), dr. Borysikiewicz profesor, baronowa Gostkowska, dr. Hecht, baron Horoch, dr Kornfeld adwokat, baronowa Marya Lewartowska, dr. Włodz. Łukasiewicz, hr. August Łoś poseł do Rady państwa, Konstancya Madeyska, baronowa Moschowa, Edward Podgórski, Rebhannowa (2 udziały), Tadeusz Sławikowski), Alfred Szczepański i dr. W Binder.

Artyści dostarczyli tyleż szkiców olejnych i obrazków rodzajowych, a mianowicie T. Ajdukiewicz: „Ułan i dziewczyna“, „Rogacz żerujący“, „Głowa chłopa ukraińskiego“, „Poczta egipska“, „Stadnina na puszczy“, „Fornalka na błotnej drodze“, „Czerkies“, „Dwie sierotki“. T. Rybkowski: „Bohun i Zagłoba“, „Portret H. Sienkiewicza“, „Babie lato“, „Żyd na furze skradzionego drzewa“, „Koncert myśliwski Wojskiego“, „Dziewucha na płocie“, „Ne hody Hryciu“, „Sanie z ubitą zwierzyną“, „Wypoczynek po polowaniu“ (akwarella) i „Mieszczka ze Zbaraża“ (akwarella).

Postanowiono podzielić się temi utworami przez losowanie, które odbyło się d. 20 bm. w obecności licznego grona ziomków na wieczorku muzycznym Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu. Każdy z uczestników stał się właścicielem cennego dzieła sztuki, które będzie dla niego pewnie najmilszą pamiątką chwil w Wiedniu spędzonych.

Śmiało rzec można, iż ta pierwsza próba udała się wybornie, a gdy tak jest, spodziewać się należy, iż grono tutejszych lubowników sztuki zechce na rok następny odnowić umowę z artystami i że owszem dany przykład zachęci więcej osób do połączenia się z niem w szersze koło. W takim razie możnaby przyskać do przyszłego losowania także prace innych artystów, tutaj lub w kraju mieszkających, a nadto powiększyć zasób obrazów do losowania przez zbiorowe przystąpienie do Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie i w Warszawie.

Wydział Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu poczytuje sobie za obowiązek popierać całym swoim wpływem dalszy rozwój przedsięwzięcia poczętego pod tak dobrą wróżbą, widząc w niem jeden z najchlubniejszych objawów wewnętrznego życia tutejszej kolonii naszej

Osoby pragnące przystąpić do grona lubowników sztuki, zechcą zgłaszać się do dra Wilhelma Bindera, doradcy prawnego Banku austro-węgierskiego, a oraz sekretarza głównego Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu (Graben 19).

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Stanisława Rosoła, w Starym Sączu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Starym Sączu; tymczasowego nauczyciela, Aleksandra Grodzińskiego, w Bolesławiu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Bolesławiu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Bogumiła Szeligowskiego z Horodenki do Bochni, a koncepistów namiestnictwa Leona Kruszyńskiego z Bohorodczan do Horodenki i Spirydyona Adama Telichowskiego ze Śniatyna do Skałata.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyła dla wdowy p. Winterowej Maniusia Wiśniewska z Iwonicza 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 stycznia: Na dochód Leona Stępowskiego, „Nasi poczciwi wieśniacy“, komedya w 4 aktach Witoryna Sardou.

W niedzielę 29 stycznia po południu: „Damy polskie, czyli Marya córka Miecznika“, obraz historyczny w 5 aktach przez Majeranowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Guy de Maupassant, najbardziej może utalentowany z francuskich nowelistów nowej szkoły, napisał dłuższą powieść p. t. „Piotr i Jan“, która pozyskała sobie najpochlebniejsze przyjęcie. Podnoszą jako zalety wielką prawdę i wyrazistość nakreślonych postaci, trafność i subtelność obserwacyi w szczegółach, trzeźwość i jasność poglądów na życie i motywa działania, dramatyczność akcyi, mistrzowskie dotknięcie pędzla, potężne obrazowanie, styl nadzwyczaj barwny i oryginalny, a jednak prosty i niewymuszony. — Krytyka nie szczędzi pochwał temu utworowi, ale nie szczędzi oraz nagany przedmowie, dodanej przez autora, nadzwyczaj długiej, a wcale niepotrzebnej, w której autor odpowiada z góry cierpko na zarzuty, z któremiby krytycy przeciw jego powieści wystąpić mogli.

*** *L'Homme avant l'histoire, par Ch. Debierre, professeur agrégé de la faculté de médicine de Lyon. 1888.*

O przedmiocie tym pisano już bardzo wiele, szczególniej we Francyi; praca p. D. odznacza się jednak przed innemi nietylko gruntownem pojmowaniem rzeczy, lecz oraz nadzwyczajnie zajmującem i obrazowem przedstawieniem. Dołączone do książki tej ilustracye (w liczbie 84) podnoszą znacznie wartość publikacyi.

*** Gregorovius, znany autor obszernej i cenionej powszechnie „Historyi miasta Rzymu“, wydał obecnie drugi tom pomniejszych pism swoich. Pierwsze miejsce zajmuje tam opis i objaśnienie planu dzisiejszej stolicy włoskiej z w. XV. Plan ten znajduje się w malowanej kronice świata, dziele medyolańskiego artysty-malarza Leonarda da Besozzo (obecnie w Monachium). W rozprawie „Der Umbau Roms“ uderza G. na niestosowne postępowanie municypalności rzymskiej przy przeistoczeniu starożytnego Rzymu i domaga się większego poszanowania historycznych zabytków.

Dział ekonomiczny.

Centralna komisya dla spraw nauki przemysłowej w Wiedniu zbierze się dnia 30 bm. w ministerstwie oświaty na naradę. Porządek dzienny obejmuje 20 punktów [illegible]: Sprawozdanie o stanie pa[illegible] przemysłowej we Lwowie; sprawozdanie o [illegible] państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, sprawozdanie o muzeach przemysłowych, subwencyonowanych ze skarbu państwa; sprawozdanie z odbytych w roku ubiegłym kursów feryalnych.

Projekt o reformie podatku gorzelnianego na zasadzie konsumcyi został prawdopodobnie wniesiony przez rząd do Izby poselskiej.

Równocześnie z tym projektem ma być wniesiony projekt o zmianie przepisów co do restytucyi podatku od piwa. W myśl tego projektu podatek będzie zwracany nie podług ilości hektolitrów wywożonych, lecz podług stopnia tęgości piwa. Lepsze silniejsze gatunki piwa, doznając przez to więcej uwzględnienia, będą miały więcej warunków korzystnego eksportu,

Telegramy „Nowej Reformy“;

(Prywatne.)

Wiedeń, 26 stycznia. Pierwsze posiedzenie Koła polskiego odbyło się dziś przedpołudniem o godz. 11 pod przewodnictwem wiceprezesa Jaworskiego. Roztrząsano porządek dzienny przyszłego posiedzenia Izby.

Wiedeń 26 stycznia. Opozycya lewicy przeciwko wnioskowi szkolnemu ks. Liechteinstena staje się coraz gwałtowniejszą. Lewica sądzi, że wniosek ten zawiera w sobie zmianę konstytucyi i przygotowuje się do użycia wszelkich, najdalej idących środków.

Budapeszt, 26 stycznia. Umowa rządu węgierskiego z grupą Rothschilda o emisyę renty węgierskiej przyprowadzoną została do skutku. Wiadomość ta sprawiła na giełdzie dobre wrażenie.

Ateny, 26 stycznia. Pomiędzy angielskim konsulem a rządem kreteńskim wybuchł spór z powodu wypuszczenia na wolność zbrodniarza, który zabił angielskiego obywatela Andersona. Angielski konsul żąda złożenia z urzędu generalnego gubernatora Krety i zapłacenia znacznej grzywny.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 stycznia. Cesarz zamianował prywatnego docenta Kalinę, nadzwyczajnym profesorem filologii porównawczej języków słowiańskich przy uniwersytecie we Lwowie.

Fremdenblatt pisze, że wobec niektórych twierdzeń, podawanych przez *Vaterland*, może najstanowczej oświadczyć, że ani ministerstwo, ani żaden tegoż członek, a więc także minister oświaty nie miał uprzednio żadnej wiadomości o wniosku szkolnym ks. Liechtensteina, dlatego też minister oświaty nie był w możności popierania wniosków szkolnych. Również dla klubów prawicy wniosek ks. Liechtensteina był niespodzianką.

Na wczorajszym balu dworskim byli obecnymi ministrowie i prawie całe ciało dyplomatyczne.

Towarzystwo przyjaciół muzyki zamianowało ministra Gautscha i ochmistrza następcy tronu Bombellesa członkami honorowymi.

Wiedeń, 26 stycznia. Komisya wojskowa Izby poselskiej przyjęła jednomyślnie rządowy projekt do ustawy o wyjątkowem powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w broni repetyerowej.

Buda-Peszt, 26 stycznia. W Izbie poselskiej sejmu węgierskiego przyjęto po przemówieniu ministra obrony krajowej i prezesa gabinetu Tiszy, projekt ustawy o powołaniu rezerwistów na siedmiodniowe ćwiczenia z nową bronią repetierową.

Tryjest, 26 stycznia. Na podstawie jednogłośnego werdyktu sędziów przysięgłych Mafei skazany został na śmierć, a Marya Ribos na 16 lat ciężkiego więzienia.

Berlin, 26 stycznia. W Izbie poselskiej sejmu pruskiego z powodu interpelacyi o usunięcie nauki języka polskiego ze szkół w Poznańskiem i w Prusach zachodnich wywiązała się dłuższa rozprawa. Przemawiali pp. Windthorst, Schorlemer-Ast i Jarochowski w duchu interpelacyi, a pp. Minnigerode, Zedtwitz i Wehr w duchu rządowym.

Petersburg, 26 stycznia. *J. de St. Petersb.* stwierdza dalsze niepokojące doniesienia o Rosyi. Mówią o pożyczce wojennej, pomimo oświadczenia ministra skarbu, iż pragnie zaciągnąć tylko pożyczkę użyteczną i wyłącznie na rzecz przemysłu i kolei żelaznych. Doniesienia, iż korpus kaukazki otrzymał rozkaz wymarszu przeciw Austryi, tudzież wiadomości o zamiarach Rosyi co do Erzerum, odpadają ze względu na tę sprzeczność, że gdyby Rosya chciała rozpocząć wielką akcyę w Małej Azyi, nie wyciągałaby połowy wojsk z Kaukazu.

Petersburg, 26 stycznia. Rozkaz dzienny ministra wojny nakazuje wykonanie polecenia przeszłorocznego o przydzieleniu jednego oficera sztabowego do każdej brygady lokalnej, skoro Rada państwa przyzwoliła na to środki. Obowiązkiem tych oficerów jest przygotować materyał do mobilizacyi, wypracowywać plany tejże mobilizacyi, kierować taktycznemi ćwiczeniami batalionów rezerwowych i t. p.

Paryż, 26 stycznia. W obiedzie danym przez austro-węgierskiego ambasadora Hoyosa na cześć Carnota, wzięli udział Tirard, Flourens, Floquet, ambasadorowie Anglii, Hiszpanii, Turcyi i Włoch, tudzież malarz Munkacsy. Po obiedzie odbyło się świetne przyjęcie, w którem wzięli udział ministrowie, całe ciało dyplomatyczne, Freycinet, Goblet i Gallifet. Przygrywała muzyka cygańska.

Paryż, 26 stycznia. Raport prefekta w Nancy oświadcza, iż nie było żadnego naruszenia granicy, że ten, który jest głównie interesowanym, nie robi żadnej reklamacyi. Wśród takich okoliczności nie ma potrzeby jakichkolwiek dyplomatycznych kroków.

Paryż, 26 stycznia. W komisyi cłowej oświadczył się minister rolnictwa za stanowczem zatrzymaniem wyższego cła od zagranicznych napojów spirytusowych, które tymczasowo dla roku 1887 oznaczone było w wysokości 40 franków od hektolitra.

Temps donosi, że sułtan Zanzibaru zachorował niebezpiecznie.

Paryż, 26 stycznia. Pełnomocnicy francuscy do układania się o warunki traktatu handlowego z Włochami zostali odwołani z Rzymu. Układy zostały stanowczo zerwane.

Stokholm, 26 stycznia. Wczorajsze wieczorne dzienniki donoszą: Król powołał do siebie znamienitszych członków parlamentu, należących do stronnictwa ceł ochronnych i oświadczył, że arcybiskupowi Sundbergowi poleci utworzenie gabinetu ze zwolenników ceł ochronnych.

Konstantynopol, 26 stycznia. Według doniesienia *Biura Reutera* z rozkazu sułtana zapytywał wielki wezyr czterech ormiańskich członków rady wyznaniowej o przyczyny agitacyi wśród Ormian; zapytani skonstatowali uległość Ormian dla sułtana i doradzali przywrócenie przywilejów patryarchatu. Poseł angielski zapytywał W. Portę w kwestyi ormiańskiej. W miejscowości Wan 200 Ormian zostało uwięzionych.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740 7 mm	738 9 mm	731 8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°.0	+3°.4	+7°.4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 4	W 4	SSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	90%	52%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	5

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz przy silnym wietrze.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 stycznia 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	78	70
Zjednoczony dług w srebrze	80	50
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	93	10
Akcye banku austro-węgierskiego	865	—
Akcye kredytowe	269	90
Londyn	126	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	100	01½
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	15

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla szan Prenumeratorów zamiejscowych **Cennik nasion** p. Teofila Łuckiego w Mełnie.

Kraków, dnia 26/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	109	50	110	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62		62	50
20-to frankówka złota	9	97	10	0[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	102	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91	50	93	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99	75	101	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92		93	50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	9[illegible]	50	101	
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93	75	95	—
4% „ „ „ „ II Em.	89	50	91	—
4½% „ „ „ „	94		95	25
5% „ „ „ „	99	75	101	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	7	101	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96	50	98	—
5% „ Król. Pol. za rubli 100	98		99	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89	—	91	—

Lwów, dnia 25/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	—	281	
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	75	101	25
4½% „ „ „ „ „ 100	93	70	95	20
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	9[illegible]	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94	—	95	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97	—	98	2[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	1[illegible]1	—	102	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	—	—	94	50
[illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100		101	—

Warszawa, dnia 25/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	9[illegible]	70
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	—	—	90	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	98	50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	97	50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	96	45	96	70
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	96	50

Wiedeń, dnia 25/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78	70	78	90
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	[illegible]0	60	[illegible]0	80
4% „ „ złota . . . „ „ 100	109	9[illegible]	110	1[illegible]
5% „ „ papier. nowa „ 100	93	20	93	4[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131	7[illegible]	132	25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136	25	136	75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	1[illegible]0	—	140	75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165	—	165	50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	—	165	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97	6[illegible]	9[illegible]	80
5% „ papierowa . . . „ „ 100	82	20	84	4[illegible]
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110	75	111	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118	30	118	90
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	118	50	119	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	[illegible]0	123	60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	[illegible]00	40	101	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	[illegible]9	75	101	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103	75	104	50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	25	1[illegible]5	25

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120		120	5[illegible]
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104	75	105	7[illegible]
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	50	30	70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17	5[illegible]	18	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92	—	[illegible]2	75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]	—	[illegible]	[illegible]0
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]0	—	101	—
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	96	75	9[illegible]	50
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101	—	101	[illegible]0
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101	75	102	5[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	90		91	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	[illegible]3	50	[illegible]4	25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100		100	20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	[illegible]0	102	—
4% „ „ „ „ „ 100	[illegible]9	50	100	—
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	97	—	97	75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98	20	98	[illegible]0
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99	25	99	75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible]5		78	80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86	50	87	20
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124	25	—	—
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97	20	97	[illegible]0
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145	—	146	
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96	3[illegible]	9[illegible]	80
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	96	—	96	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8	50	8	8[illegible]
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	177	—	177	50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	48	50	49	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116	[illegible]0	117	50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	17	50	18	25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	50	50	—	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	15	17	45
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	[illegible]1	60	[illegible]1	9[illegible]
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19	50	[illegible]0	—
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	[illegible]3	50	34	
4½% Tryesteńskie . . . „ 100 „ m. k.	137	—	—	—
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	69	75	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	[illegible]00	50	101	—
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	83	25	83	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270	30	270	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	273	—	[illegible]73	75
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	210		[illegible]10	50
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	865		[illegible]	—
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	192	50	[illegible]92	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	—	—		

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	172	75	173	—
136·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	[illegible]460		[illegible]470	—
10·50	Karola Ludwika . . . „ 210 „	193	—	[illegible]93	50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210	50	21[illegible]	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	1[illegible]9	2[illegible]	140	25
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	179	50	[illegible]8[illegible]	—
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	170		170	50
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	[illegible]14	60	214	90
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	84	60	84	90
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	350		352	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	[illegible]	95	5	97
20-to Frankówki . . . . „ „	10	01	10	[illegible]2
20-to Markówki . . . . „ „	12	41	12	43
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	3[illegible]	10	37
Funty szterlingi . . . . „ „	12	6[illegible]	12	68
Banknoty włoskie . . . . „ „	49	20	49	30
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	109	5[illegible]	109	75

Podziękowanie.

Mając dziecko kilkoletnie niebezpiecznie (na anginę, jak się okazało) chore, udałem się po poradę i pomoc do Wielmożnego Pana Prof. Dr. **Pieniążka**, który, widząc niebezpieczeństwo groźne, wykonał operacyę przecięcia tchawicy z taką znajomością rzeczy i zręcznością, że dziecko już dziś, po 3-tygodniowej kuracyi, już jest prawie zdrowe.

Gdy nadto tak operacyę tą jak i 30 swych wizyt wykonał bezinteresownie, nie pozostaje mi więc nic innego jak złożyć temuż Dobrodziejowi ludzkości publiczne z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać“! 182 1 3

Samuel Wachs z Gorlic.

Przyrządy chemiczne

dla laboratoryów i chemików we fabrykach zatrudnionych **są do nabycia.**

Zgłoszenia przyjmuje: **F. Bratkiewicz, Kraków, ulica Gołębia, L. 16.** 180 1 2

W dobrach Wysockich

w pow. Jarosławskim

będą od **1 lipca b. r. dwa folwarki do wydzierżawienia**, obejmujące jeden 640 morgów, drugi około 340 morgów. 183 1 2

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr w Wysocku poczta Radymno.**

MASŁO

doskonałe kuchenne po 4 złr. 70 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 184 1 6

Adwokat
Dr. Antoni Surowiecki

osiadł 136 2 5

w Tarnobrzegu.



Ludwik Halski

handel żelazny

Kraków, Sukiennice,

poleca

Łyżwy

„Halifaks“ para 2 złr., lepsze . . złr. 2·50
„ z doskonałej stali . . . złr. 4·—
„ niklowane . . . . . złr. 5·—
„ damskie z rowkami . . złr. 2·—
„ „ niklow. złr. 3·50
„Merkur“ system również doskonały złr. 4·—
„Drezdenki“ całe niklowane . . . złr. 10·—
Żelazne, z paskami na przodzie . złr. 1·50
Para pasków tylnych . . . cnt. 40

Garnuszki z żelaznej blachy, emaliowane, na $^3/_8$ litra, ładnie emal., z dowolnemi napisami imion po 70 centów.

Maszynki uniwersalne do tarcia . złr. 2·50
„ **do bicia piany** zadziwiająco szybko na pianę z 2 jaj 85 ct, z 4 jaj złr. 1·40 z 2 do 6 jaj złr. 1·80, z 3 do 10 jaj złr. 3·—

Wagi stojące sprężynowe, na 10 kilo złr. 5 —

Noże stołowe, kuchenne i wszelkie nożownicze wyroby w jak największym wyborze.

Łyżki, łyżeczki, noże i inne wyroby z metalu alpaka lub chińskiego srebra. 71 13 18

Przybory piłeczkowe kompletne.

Dr. FELIKS BORZEWSKI

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Wieliczce. 146 3 6

Zakład

ogrodniczo-handlowy
JÓZEFA ZAMORSKIEGO

Półwsie zwierzynieckie, 24 B,

poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby ze świeżych i suchych kwiatów i wszystkie produkta z zakresu ogrodnictwa.

Dla dogodności miejscowej P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia **Skład nasion i herbaty przy ul. Sławkowskiej naprzeciw Grand Hotelu.** Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się w najkrótszym czasie. 152 2 3

Trafika.

Niżej podpisana, utrzymująca sprzedaż **cygar krajowych**, oraz **cygar Hawanna, tytoniu, tabaki, stempli i weksli stemplowych, tudzież marek listowych** przy ulicy Floryańskiej, już przeszło od 30 lat z zadowoleniem Szan. Publiczności, przeniosła tę sprzedaż (tak zwaną c. k. trafikę) z dniem 1 stycznia 1888 r. do handlu korzennego Wgo pana **Jana Jagusińskiego**, pod Nr 20, przy ulicy Floryańskiej, tuż obok c. k. kantoru loteryi liczbowej. Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności starać się będę o dobor suche cygara. 33 5 6

Antonina Bredowa.

Już nie ma nagniotków!
„Eureka“

najznakomitszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom i naroślom skórnym wynalazku aptekarza **Kazimierza Jonasza.**

1000 świadectw i listów potwierdzających skuteczność. 110 7 0

Skład w aptece pod „złotym słoniem“ **Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

Cena 60 centów.

181 1 27

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ASTMA

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY

Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez

PAPIER I RURKI GICQUEL

Aptekarza 1ej klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu

Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878

W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i w znaczniejszych aptekach.

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem“ przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . .
„ **non plus ultra** . . . . } **J. A. Johna Synów.**
Porter krajowy czyli bok . .
Piwo pilzneńskie exportowe .
„ **leżak** . . . } **z browaru akcyjnego.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

24 9 104 **L. Zagórny Marynowski.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego **rodzaju** bolów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci! 139 2 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., A. Siedlecki, apt., St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt.; w BURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, apt., W. Filipek, aptek. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nablik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, apt. i A. Beill, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz; w ZBARAŻU Izydor Süssermann; w ZŁOCZOWIE F. Pettesch, apt.

Ceny fabryczne.

Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie**, od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — premiowanych harmoniów Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej **stacyi** kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy** u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używano instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od molów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**

Dr. [illegible] w Tarnopolu.

. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego w Wiedniu, kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował łatwiejsze **warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń. Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe** a tak **tanie pianino, również za opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .

prof. T. [illegible], Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 8.

Karpackie ziółka przeciw chrypce, duszności, kaszlom, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysyłam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynem lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińsko-rossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — Benig[illegible]ina, na piegi i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — Ecaillant na odmrotki [illegible] — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny Ocet winny i [illegible] oliwa. Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, [illegible] do zębów, termometry etc. etc.

121 12 22 Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych.

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Seyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 2019 285 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Nadzwyczaj interesujący wynalazek

FABRYKI PERFUMERYJ-ORIZA

L. LEGRAND, Paris, rue Saint-Honoré, 207,

ESS. ORIZA W STAŁEJ FORMIE

PERFUMY w STANIE TWARDYM

jako nowa zdobycz i wynalazek nauki jest we Francyi i wszystkich krajach patentowany.

Te w nowy sposób **do stałej formy sprowadzone Ess.-Oriza** posiadają nieznane dotąd spotęgowanie zapachu. Mają kształt **patyczków** lub **pastylek** w małych, wygodnych do noszenia flakonikach, lub puszkach najrozmaitszego rodzaju. **Te perfumowe patyczki** nie wietrzeją i po zużyciu mogą być łatwo innemi zastąpione. — Mają tę wielką zaletę, że zapachu swego udzielają wszystkim przedmiotom, z któremi się stykają, nie zwilżając ich, ani nie uszkadzając. 1803 8 12

Lekkie potarcie wystarcza, aby natychmiast

skórę, brodę, | chustki do nosa, koronki, | rękawiczki, materye, | sztuczne kwiaty. bieliznę

i wszelkie artykuły kartonowe i t. p. zaperfumować.

Do nabycia we wszystkich przedniejszych handlach świata. | Szczegółowy katalog perfum z podaniem cen przesyła się na żądanie **franco.**

Główny skład dla Austro-Węgier: Wolff & Schwindt, 9 Wollzeile, I., Wien.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.**

Cena 60 centów. 13 19

Dostać można we wszystkich aptekach.

Pokrywacze dachów papą i blacha żelazną

znajdą zatrudnienie.

Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 3 20

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

162 4 30

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“,** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1996 8 12

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.

Prof. Dra Libery

Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie bledniey, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E. Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Adlera; **w Tarnowie** u H. Kijasa. 87 4 20

PANNA

uzdolniona w gospodarstwie, poszukuje **miejsca zaraz.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. M. L. 5** poste rest. **Kraków.** 160 2 3

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia.

Wiadomość: **Apteka w Radomyślu przez Czarnę.** 159 2 3

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 1783 8 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. **1·50.**

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Robaki bez względu na zmianę księżyca usuwają wkrótce po zażyciu **cukierki od robaków** Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie. Cena 20 ct. 98 15

Języka rosyjskiego

udzielać może na żądanie za skromnem wynagrodzeniem osoba prywatna w lekcyach pojedynczych lub zbiorowych, lecz tylko osobom narodowości polskiej cywilnym lub wojskowym.

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Nie ma więcej

Reumatyzmu, przeziębień i tychże skutków.

Wynaleziony bowiem aparat elektro-galwaniczny, po którego zastosowaniu ustają natychmiast prawie cudownie dolegliwości, a mianowicie: reumatyzm, sparaliżowanie, ból zębów, uporczywa migrena, gościec, otyłość, puchlina, blednica, epilepsia, bezsenność hemoroidy, w ogóle choroby nerwowe lub następstwa przeziębienia. Znakomicie pomocnym okazał się aparat podczas ząbkowania u dzieci. Dzieci przechodziły ową niebezpieczną chorobę bez żadnych bólów, ujmując wszelkiej troski rodzicom. Aparat elektryczno-galwaniczny Adolfa Wintera, badany przez zaprzysiężone powagi naukowe, jak tajny radca v. Göden, chemik sądowy Dr Papst i innych, działając cudownie w wspomnianych dolegliwościach, sprawia chorym nader przyjemne użycie, zyskał ogromne zastosowanie i rozpowszechnienie, oraz liczne podziękowania chorych wyleczonych świata całego.

Liczne nader podziękowania i uznania można przejrzeć u fabrykanta, wszystkie za prawdziwe autentyczne.

Jedyny skład na Galicyę cudownego aparatu elektro-galwanicznego A. Wintera

w aptece Wgo Piotra Krokiewicza w Krakowie.

Rozsyłka za pobraniem odwrotną pocztą. 8 11 12

Specyalność poziomych i stojących półprzenośnych

MASZYN PAROWYCH i LOCOMOBIL
od 1 do 50 koni siły.

Złoty medal z Wystawy 1878 — klasa 52. Cztery Dyplomy honorowe od r. 1869—1876.

Z powodu powiększenia zakładu przeniesiono tak biura jak pracownię z dniem 1 grudnia 1882 na ulicę Boinod 31/33. 521 10 13

Maszyna leżąca z paleniem wprost pod kotłem od 3 do 50 koni siły. | Wszelkie maszyny natychmiast mogą być dostawione | **Maszyna stojąca** od 1–20 koni siły. | Prospekt szczeg. darmo i opłat. | **Maszyna leżąca** kocioł z paleniem rurowem od 6 do 50 koni siły.



J. HERMANN-LACHAPELLE, następca **J. BOULET & Comp.**

Paryż, Rue Boinod, 31—33. **Paryż.**

Najlepszym

Papierem na Cygareta

jest prawdziwy

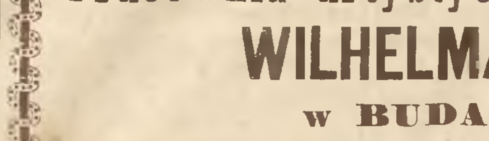
LE HOUBLON

wyrób francuski 837 15 36

CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.

Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.



FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

Niemka

młoda, ze Szląska, z najlepszemi poleceniami, **szuka od 15 lutego b. r. miejsca,** jeżeli możebne w mieście, do wychowywania i nauki młodszych dzieci. Jest uzdolniona w wszelkich robotach ręcznych i gotowa do pomocy w zarządzie domu.

Łaskawe żądania prosi pod A. H. Dąbrówka morska poste restante **Uście solne.** 140 3 3

Hotel Narodowy

w Krakowie

jest do wydzierżawienia **za kaucyą** lub do sprzedania. 82 3 3

Wiadomość u właściciela w miejscu.

Wieś

obejmująca 300 morgów obszaru, w dobrej ziemi, 2 mile od stacyi kolei w Dębicy, z powodu interesów familijnych **zaraz do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **B. B. B.** poste restante **Dębica.** 2275 6 10

Pierwsza

Pracownia artystyczno-drzeworytnicza
WILHELMA SMOLKI

w BUDAPESZCIE

(VII. Kertész utcza 25 sz.)

przyjmuje do wykonania wszelkiego rodzaju klisze na drzewie i cynku do gazet, cenników i t. p. ogłoszeń, przyjmuje i wykonywa szkice i rysunki do winiet i etykiet i **wysyła czysto, artystycznie i punktualnie** wykończone klisze w jak najkrótszym czasie za zaliczką pocztową.

Korespondencya w polskim języku. 135 2 5

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy

flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy

dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności. 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2 92 51 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.